

Fotografia socjologiczna

(uliczna, reporterska, esej)

Krótki poradnik.

Zdzisław Skuza

Jestem fotografującym socjologiem, stąd ten rodzaj fotografii jest mi szczególnie bliski. Bez odwoływania się do naukowych definicji, ponieważ artykuł jest przeznaczony dla fotografujących nie-socjologów, fotografia socjologiczna jest jednym z elementów socjologii wizualnej i przejawia się w obrazowaniu życia społecznego. Podobnie, jak malarstwo, rzeźba, grafika, film TV, reklama itd. Stanowi wizualną informację, stąd słusznie kojarzona jest z fotografią uliczną, reporterską czy esejem fotograficznym. Fotografia socjologiczna może być sztuką, ale nie musi, powinna natomiast zawierać treść kulturową. Nie oznacza to wcale, że koniecznie obiektem fotograficznym muszą być ludzie. Jak mówi artysta fotografik Antoni Myśliwiec, niegdyś uprawiający ten rodzaj fotografii:

„Ważna jest metoda przedstawienia, nie przedmiot, a otoczenie człowieka ukazanie w sposób symboliczny mówi o nim więcej niż jego portret” (fot.1). Dla Juliusza Garzdeckiego fotografia ta jest narzędziem społecznych penetracji.



Fot. 1. Zaplecze kiosku gastronomicznego w centrum miasta

Odrobina historii

Piotr Sztompka w swojej świetnej książce „Socjologia wizualna”, do przeczytania której zachęcam każdego zainteresowanego fotografa, opowiada: „Socjologia i fotografia narodziły się nieomal równocześnie. W 1839 roku Auguste Comte pisze ostatnie fragmenty Kursu filozofii pozytywnej (...) W tym samym roku zostają wynalezione dwa procesy fotograficzne: we Francji Louis Daguerre i Nicephore Niepse przedstawiają metodę rejestrowania monochromatycznego obrazu na płytce miedzianej pokrytej srebrem, używając pojedynczy „dagerotyp” (...) w Anglii natomiast William Talbot wynalazł negatyw, obraz na taśmie celuloidowej, umożliwiający kopiowanie”.

Mimo że pierwsze zdjęcia – dagerotypy przedstawiały upozowane, reżyserowane i retuszowane postacie ludzi, dowiadujemy się z nich o panującej wtedy modzie, obyczajach, nierównościach społecznych, znamionach prestiżu itp. Oprócz piktorialnego stylu powstawały także panoramy miast i zdjęcia życia miejskiego. W okresie kolonializmu za pomocą fotografii dokumentowano cechy fizyczne i kulturowe podbitych społeczeństw.

W aparaty fotograficzne wyposażano naukowe wyprawy antropologiczne, etnologiczne i etnograficzne. W XX wieku rozwijała się fotografia artystyczna, a jednocześnie Paris Match i Life zaczęły coraz częściej zamieszczać fotografie reportażowe o wyraźnych już implikacjach socjologicznych.

Po II Wojnie Światowej fotografia reportażowa nadal się rozwijała. To, co od zawsze najbardziej się w niej liczyło. Ż. H. Cartier-Bresson nazywał „decydującym momentem”.

W zatytułowanym tymi słowami albumie z 1950 r. pisał: „Właśnie odkryłem Leicę.

Stała się przedłużeniem mojego oka. Całymi dniami przemierzam ulice gotów do skoku, czując napięcie i podniecenie”. Chciał zwrócić uwagę na to, że fotograf musi być doskonałym obserwatorem. Nie chodzi o robienie zdjęć w przypadkowych momentach, lecz o uchwycenie tej jednej chwili, z której najlepiej będzie wynikać sens zdarzenia, która najlepiej przedstawi daną historię.

Fotografia dokumentująca badania społeczne rozwijała się szybko, nie od razu jednak uznano ją za jedną z metod badawczych. Oponenti zarzucali wybiórczość obrazów, nieodzwierciedlanie rzeczywistości, ale raczej reprezentację subiektywnych intencji osobistych i kulturowych fotografa. Trudno jednak było zbić argument, że aparat fotograficzny „widzi” fragment świata rzeczywistego takiego, jaki jest.

Obecnie socjologia wizualna, fotografia, jako metoda badawcza, jest przedmiotem wykładanym na wielu uniwersytetach na świecie. W Polsce na Uniwersytecie Jagiellońskim zajęcia prowadzi prof. dr hab. Piotr Sztompka.

Fotografia uliczna

Jak powiadają profesjonaliści: „Jeśli twoje zdjęcia nie są wystarczająco dobre, to znaczy, że nie podszedłeś wystarczająco blisko”

Częsta metoda obserwacji z ukrycia, pozwala na uchwycenie realistycznych, niepozowanych zdjęć. Dla celów socjologicznych istotny jest szeroki kontekst, w którym zachodzi interakcja, działanie aktorów. Często ulica, ale i park, stadion, sklep, muzeum, więzienie itp. środowiska kulturowe pozwalają dostrzec obiektywne zachowania, prawidłowości, cechy kulturowe. Również te subtelne i niedo-



Fot. 2 Zofia Rydet – Zapis socjologiczny
 Źródło: Zapis socjologiczny <http://www.zofiarydet.com/pl>

strzegane obrazy, które są dla nas znane i oczywiste, na fotografii często ujawniają ukrytą rzeczywistość. Intencjonalnie socjolog–fotograf szuka nie tylko potwierdzających ilustracji, ale i okoliczności, które mogłyby obalić wcześniejsze hipotezy, stereotypowy obraz rzeczywistości społecznej.

Pomocne jest używanie w fotografii ulicznej obiektywów z długimi ogniskowymi, ponieważ nie ingerujemy w sytuację, oddajemy ją taką, jak była rzeczywistość. Wadą „długich” obiektywów jest niewielki wycinek kadru, często z rozmytym tłem. Użycie obiektywu szerokokątnego z kolei, zbliża nas do fotografowanych, ale konsekwencją jest często wejście w interakcję. Możemy spotkać się z niechęcią, nawet

z agresją, lub zwyczajnie z radosnym pozowaniem niweczącym nasze zdjęcia. Także użycie pełnoklatkowej lustrzanki, a tym bardziej statywu, daje nam mniej szans na bycie anonimowym fotografującym obserwatorem.

Jak rozwiązać problemy fotografii ulicznej? Profesjonaliści korzystają np. z aparatów firmy Leica, nierzucających się w oczy, podobnych do współczesnych „kompaktów” (zakleją logo na wszelki wypadek), ale zapewniających najwyższą jakość zdjęć. Można użyć też odchylanego ekraniku aparatu i udając manipulacje przy nim, fotografować z pozycji biodra. Inwencja fotografów ulicznych wydaje się tu nieograniczona. Obecnie, nierzucające się w oczy aparaty kompaktowe, a nawet

telefony komórkowe, pozwalają na uzyskanie dostatecznie dobrych technicznie zdjęć o wystarczającej rozdzielczości.

Pozostaje dylemat etyczny i prawny „fotograficznego podglądania”. Można spotkać się z opinią, że fotografia z ukrycia jest tchórzliwa i nie zasługuje na miano „street photo”. Bywają porady na internetowych forach fotograficznych, jak reagować na zdemaskowanie przez fotografowanego np. „Robisz zdjęcie a jak ktoś ma jakieś „ale” to cytujesz znanych ludzi i mówisz „Spieprzaj dziadu””. Trudno polecać tę metodę, podobnie jak cytowaną w literaturze przedmiotu strategię siłową „strzelaj fleszem i w nogi”. W aspekcie prawnym, bez wchodzenia w zawoilość przepisów, najogólniej mówi o tym doświadczony i uznany reportażysta Włodzimierz Barchacz: „Fotografować można wszystkich, jeśli nie zaburza się porządku publicznego. Publikować można za zgodą (także ustną – są przecież różne sytuacje

i różni ludzie). Jeśli osoba stanowi szczególność – bez zgody. Także osoby publiczne w trakcie wykonywania obowiązków zawodowych. Naturalnie, jeśli nie ośmieszymy danej osoby”.

Jak uzyskać zgodę na fotografowanie osoby? Autorka „Zapisu socjologicznego” z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, Zofia Rydet stosowała socjotechnikę. Wybierając najstarsze chałupy do sfotografowania, mówiła:

„O! Tutaj wejdziemy! Jeśli gospodyni, widząc naszą grupę, wychodziła na zewnątrz, Pani Zofia bardzo słodkim głosem od razu przystępowała do ataku: - Dzień dobry, dzień dobry!

A my tu idziemy do pani robić zdjęcia. – Takie zdjęcia, co się za nie nic nie płaci i Ojciec Święty będzie oglądał... Taka rejestracja starych chat. Można wejść do Pani? – i już wchodzimy do środka, a pani Zofia wykrzykuje – O! Jak tu u Pani ładnie, bardzo ładnie! –





na takie rozmowy. Spacerując z aparatem można zagadnąć interesującą osobę o drogę, czy obiekt, przy którym stoimy. Na pamiątkę interesującej konwersacji zwykle otrzymamy prawo do sfotografowania. Przyda nam się przy tym umiejętność słuchania, uśmiech, wizytówka (ewentualnie legitymacja stowarzyszenia fotograficznego) i prośba o podanie e-maila, na który prześlemy zdjęcia. Oczywiście je przesyłamy.

o nie przyjmującym żadnego sprzeciwu tonem: - Tutaj, tutaj niech pani usiądzie... - Ale pani, ja taka nieubrana, stara, brzydka, na co to? – rozległy się nieśmiały protesty. Ależ skądże, doskonale jest pani ubrana, tak pani wygląda świetnie! Rzadko kiedy pani Zofia pozwalała na zmianę fartucha, założenie butów, czy coś podobnego. Takie zdecydowane >>wejście<< powodowało, że ludzie byli jej posłuszni i bez żadnych sprzeciwów robili to, co im kazała". Zamiany cywilizacyjne, kulturowe ostatnich dziesięcioleci spowodowały, że podobne sposoby mogą nie okazać się skuteczne. Zawsze jednak sprawdzają się grzeczne rozmowy z ludźmi, których chcemy sfotografować. Musimy mieć czas

Na zagranicznych wycieczkach nie będziemy mieli żadnych problemów z fotografowaniem ludzi na Ukrainie. W Egipcie, Turcji itp., zapłacimy „one dolar”. W krajach zachodnich uważajmy na fotografowanie dzieci, bo może nam to przysporzyć wiele kłopotów. Mimo tych wszystkich porad, zwłaszcza początkującemu brakuje odwagi by zrobić komuś obcemu zdjęcie. Jest na to tylko jeden sposób – trening. Z czasem powinno być łatwiej.

Fot. 3. Paryżanka z dzieckiem



Fotografia reportażowa, esej fotograficzny

Wbrew pozorom fotografia reportażowa nie jest wcale łatwiejsza od portretowej, czy pejzażowej. Fotoreporter nie tylko musi mieć błyskawiczny refleks, ale i dużą wiedzę o technice i kompozycji. Przede wszystkim musi posiadać wrażliwość i wyobraźnię socjologiczną, choć nie musi być zawodowym socjologiem. Powinien dostrzegać społeczną wielobarwność i zróżnicowanie. Musi być komunikatywny w relacjach z innymi ludźmi, umieć rozmawiać. Dostrzegać elementy rzeczywistości, które dla innych wydają się banalne, pospolite i oczywiste. Umieć fotografią wywołać refleksję, zwrócić uwagę, wywołać emocje, a nawet szokować. Ten sam obiekt sfotografowany z różnych pozycji, w różnych kontekstach, w różnym czasie, obiektami o różnych ogniskowych (zbliżenia i daleki plan), w kolorach lub ich braku, może stanowić interesujący esej społeczny, oddawać nastrój i dramatyzm wydarzeń.

Tomasz Tomaszewski porównuje esej fotograficzny do greckiej tragedii antycznej. Powinien zawierać zdjęcie otwierające, zdjęcie, które intrygę rozwija, kulminację i zdjęcie, które zamyka naszą historię. Nie chodzi o liczbę zdjęć, czasem dwa lub trzy te wszystkie elementy zawiera. Nie możemy wymyślać zdjęć, ale możemy zaprojektować temat przewidując następstwo zdarzeń. Historia zawsze musi być prawdziwa.



Socjologiczna analiza fotografii

Po pierwsze, oko badacza – socjologa, zwróci uwagę przy ocenie fotografii na identyfikację znaków, przypisywanie im znaczeń (kodów), poszukiwanie relacji pomiędzy symbolami (schematów, wzorów) w kontekście społeczno-kulturowym ich powstania.

W następnej kolejności:

Jaki jest przekaz tej fotografii? Jaka kultura reprodukuje taki właśnie obraz?

Można sformułować wiele pytań pomocniczych, np.:

Kiedy fotografia została wykonana? Gdzie została wykonana? Co się na niej znajduje? Kim są osoby na zdjęciu? Jak wyglądają? Co robią? Jak są usytuowane wobec siebie? Gdzie się znajdują? Co wyraża ich

postawa i mimika? Jakie relacje występują pomiędzy bohaterami zdjęcia oraz bohaterami i obiektami? Co znajduje się w tle? Czy zdjęcie jest pozowane czy spontaniczne? Po czym można to poznać? Przez kogo zostało wykonane? Dlaczego powstało? W jaki sposób fotografia jest skadrowana? Jaki jest jej nastrój? Co o nim decyduje? Jakie skojarzenia wzbudza fotografia? Jakie emocje? Jakie kategorie obiektów można zaobserwować? Co one symbolizują?

Możliwe jest stworzenie kulturowej narracji, przez wyobrażenie sobie dialogu pomiędzy elementami obrazu. Wymaga to rzetelnego rozpoznania i rozumienia kontekstu miejsca i czasu wydarzeń, roli poszczególnych aktorów i zaangażowanych grup interesu.



1. Karolina Kopijkowska, *Plastyczna fotografia Antoniego Myśliwica. Aparatem maluje niczym pędzlem*. http://www.mediateka.com.pl/dedal/pdf/nr_4/aparatem-%20mysliwiec.pdf

2. Halina Murza-Stankiewicz, Juliusz Garztecki. *Artystę określa poziom jego świadomości*, *Magazyn fotograficzny FOTO nr 5, 1978* http://fotografika.i-csa.com/fotoklub/juliusz_garztecki/wywiad_1977.html

3. Piotr Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 25.

4. Katarzyna Szafińska, *Fotografia reportażowa*, *Biuletyn EBIB, nr 6 (124)/2011, Magazyn*

studentki, http://www.ebib.pl/images/stories/numery/124/124_szafinska.pdf

5. Sztompka s. 53

6. Sztompka s. 55

7. Sztompka s. 54

8. Tomasz Tomaszewski, *Esej fotograficzny*, <http://www.youtube.com/watch?v=N4Th6sZUejM>

9. *Na podstawie materiałów z Warsztatów Metodologii Jakościowej. Prowadzenie: Iza Piekłus, Instytut Socjologii UJ, Bydgoszcz 11-12 kwietnia 2013.*

